

BIULETYN

Nr 51 (916) • 22 maja 2012 • © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny), Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji),
Jarosław Ćwiek-Karpowicz, Beata Górka-Winter, Artur Gradziuk, Beata Wojna

Kryzys polityczny w Mali i jego implikacje międzynarodowe

Kacper Rękawek

Wojna domowa i zamach stanu w Mali stanowią poważne niebezpieczeństwo dla stabilności politycznej Afryki Zachodniej, która bezpośrednio sąsiaduje z Afryką Północną, ogarniętą w zeszłym roku arabską wiosną. Unia Europejska powinna wspierać afrykańskie wysiłki w celu zakończenia kryzysu i uzależnić swoją dalszą pomoc dla Mali od wyników mediacji zorganizowanych przez sąsiadów tego kraju, którzy dążą do przekazania władzy cywilom przez juntę wojskową.

Mali to państwo zachodnioafrykańskie, zamieszkane przez 14,5 mln osób. Niemal 65% jego powierzchni zajmują obszary pustynne i jest jednym z najbiedniejszych krajów świata. W ciągu ostatnich 20 lat stało się jednak regionalnym liderem w dziedzinie przemian demokratycznych.

Powstanie Tuaregów w Mali. Około 10% ludności zamieszkującej północno-wschodnią i pustynną część kraju prowadzi koczowniczy tryb życia. W większości biali Tuaregowie stanowią największą grupę malijskich koczowników, która w przeszłości co najmniej trzykrotnie (w latach 1962–1964, 1990–1995 i 2007–2009) rozpoczynała zbrojne powstania przeciwko dominacji zamieszkujących południową część tego kraju czarnoskórych przedstawicieli ludów Mande. Powstania Tuaregów były motywowane łamaniem zobowiązań przez rząd w Bamako, który wielokrotnie obiecywał doinwestowanie infrastrukturalnie zaniedbanej północy kraju.

W październiku 2011 r. różne zbrojne organizacje tuareskie zjednoczyły się i założyły Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu (MNLA), którego celem jest utworzenie niepodległego państwa tuareskiego (Azawadu) na terenach należących do Mali. Główną rolę w tym procesie odegrali Tuaregowie, którzy wcześniej służyli w libijskiej armii i po upadku reżimu Muammara Kadhafiego wrócili do swojego kraju. Ich doświadczenie wojskowe i uzbrojenie wydatnie wzmocniło zdolności powstańców tuareskich, którzy wznowili działania zbrojne. Na przełomie marca i kwietnia 2012 r. wojska MNLA i sojusznicznych organizacji tuareskich, w tym islamistów z Ansar Dine (AD, „Obrońcy Wiary”), zdobyły trzy największe miasta na północy Mali – Gao, Kidal i Timbuktu. 6 kwietnia 2012 r. MNLA oficjalnie zakończył działania zbrojne i ogłosił deklarację niepodległości Azawadu.

Powstanie Tuaregów i terroryzm międzynarodowy. Władze w Bamako oskarżają tuareskich powstańców o współpracę z Al-Kaidą w Islamskim Maghrebie (AKIM), działającą na terenie Sahelu i zaangażowaną m.in. w przemyt narkotyków i handel ludźmi¹. AD ma zdecydowanie islamistyczną orientację i otwarcie przyznaje się do kontaktów z globalnymi dżihadystami z Al-Kaidy. Nie jest wykluczone, że AD i AKIM w rzeczywistości wspólnie kontrolują znaczne obszary pozornie niepodległego Azawadu, na których w przyszłości może powstać islamistyczne państwo na wzór rządzonego przez talibów Afganistanu, będące bazą wypadową do kolejnych ataków terrorystycznych Al-Kaidy.

Zamach stanu w Mali. Sukcesy MNLA w odizolowanej od reszty Mali pustynnej części kraju początkowo nie wzbudzały większego zainteresowania rządu w Bamako, który zaniedbał modernizację sił zbrojnych mającą przygotować je na wypadek kolejnego powstania Tuaregów. W marcu br. rząd podjął decyzję o skierowaniu na front kolejnych jednostek, dotychczas stacjonujących na południu

¹ K. Rękawek, *Zagrożenie terroryzmem w Afryce Północnej i Subsaharyjskiej*, „Biuletyn” PISM, nr 102 (851), z 2 listopada 2011 r.

kraju. Wzbudziło to opór żołnierzy, którzy 22 marca 2012 r. dokonali zamachu stanu wymierzonego w prezydenta Mali, Amadou Toumani Touré. Władzę objęła junta wojskowa pod nazwą Narodowy Komitet na rzecz Przywrócenia Demokracji i Państwa (CNRDR).

Zamachowcy zyskali aprobatę malijskiego społeczeństwa, rozczarowanego bilansem 20 lat demokracji, którą charakteryzuje klientelizm, nepotyzm i korupcja. Wojskowi okazali się jednak nieprzygotowani do rządzenia. 6 kwietnia 2012 r. w zamian za obietnicę zachowania wpływu na obsadę stanowisk w przyszłym rządzie Mali formalnie zgodzili się na oddanie władzy z powrotem w ręce cywilów.

Reakcja państw afrykańskich. Kryzys polityczny w Mali spotkał się ze zdecydowaną reakcją sąsiadów, m.in. państw wchodzących w skład Wspólnoty Gospodarczej Państw Afryki Zachodniej (ECOWAS), które nałożyły sankcje gospodarcze i polityczne na Mali. Jednocześnie zaangażowały się w negocjacje między malijską juntą wojskową a zwolennikami prezydenta Touré, czego wynikiem było porozumienie o organizacji wyborów prezydenckich. Członkowie ECOWAS zobowiązali się też bronić integralności terytorialnej Mali przez wysłanie do tego kraju ok. 3000 żołnierzy. Ta propozycja nie zyskała jednak poparcia malijskiej junty wojskowej, która podważa bezstronność mediujących między CNRDR a prezydentem Touré przedstawicieli Burkiny Faso i Wybrzeża Kości Słoniowej.

Zaangażowanie Unii Europejskiej w Mali. Mali nie należy do ważnych partnerów UE na kontynencie afrykańskim, ale odniesione przez nie sukcesy w demokratyzacji i reformach gospodarczych były do niedawna uznawane za wzór do naśladowania dla innych państw Afryki Zachodniej i Środkowej. Mali w latach 2008–2013 miało otrzymać ok. 500 mln euro z Europejskiego Funduszu Rozwoju, głównie na sfinansowanie infrastruktury transportowej oraz doraźną pomoc humanitarną. Przedłużająca się wojna domowa i zamachy stanu w Mali i w Gwinei Bissau (kwiecień 2012 r.) stanowią jednak istotne zagrożenie dla unijnego zaangażowania w tej części Afryki oraz mogą oznaczać zawieszenie realizacji priorytetów wspólnej strategii Afryka–UE z 2007 r., a także unijnej strategii na rzecz bezpieczeństwa i rozwoju Sahelu z 2011 r. Oba dokumenty zakładają koncentrację afrykańsko-europejskiej współpracy na zapewnieniu państwom Afryki Subsaharyjskiej bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego oraz stabilności politycznej wynikającej z poprawy jakości rządzenia.

UE, której państwa członkowskie różniły się w ocenie i skali zaangażowania w operacje NATO w Libii, nie odgrywa bezpośredniej roli w procesie przywracania bezpieczeństwa i stabilności w Mali. Europejska dyplomacja skupia się na wspieraniu mediatorów z państw członkowskich ECOWAS, dążących do egzekwowania porozumienia politycznego między juntą a zwolennikami prezydenta Touré, które zakłada powrót cywilów do władzy. Nowo powstały rząd – przy wsparciu sąsiednich państw, również zamieszkanym przez Tuaregów, np. Algierii i Nigru – ma skoncentrować się na trwałym rozwiązaniu kwestii tuareckiej z zachowaniem integralności terytorialnej Mali. Taki scenariusz zakłada powstrzymanie się państw europejskich od bezpośredniej interwencji w regionie, co po francuskim zaangażowaniu w wojnę domową w sąsiadującym z Mali Wybrzeżu Kości Słoniowej w 2011 r. mogłoby skutkować oskarżeniami o tendencje nekolonialne i pogorszyć wizerunek UE w Afryce Subsaharyjskiej.

Wnioski. Niestabilność polityczna oraz wojna domowa, która może zdestabilizować sytuację w krajach sąsiednich – m.in. w zamieszkanym przez Tuaregów Nigrze – a także wzrost znaczenia islamistycznych organizacji terrorystycznych w Afryce Zachodniej i Środkowej, zwalczanych m.in. przez Algierię, zamieniają kryzys malijski w poważny problem międzynarodowy. Sąsiednie państwa afrykańskie, również zmagające się z problemami demokratycznego deficytu, doświadczające niepokoju społecznych ze strony mniejszościowych grup etnicznych i walczące z islamistycznymi terrorystami z AKIM i np. Boko Haram², podjęły zdecydowane działania w celu zakończenia kryzysu w Mali. UE powinna czynnie wspierać wysiłki członków ECOWAS oraz uzależnić dalszą pomoc dla Mali od sukcesu rokowań pomiędzy juntą wojskową a malijskimi siłami politycznymi dotyczącymi trybu i sposobu przekazania władzy z powrotem w ręce cywilów. W wyniku dezintegracji armii malijskiej konieczna jest zmiana udzielanego jej wsparcia szkoleniowego i materiałowego w ramach finansowanego przez Stany Zjednoczone Transaharyjskiego Partnerstwa ds. Walki z Terroryzmem. UE może odegrać aktywną rolę w tym procesie, np. wysyłając cywilne misje, których celem byłoby przyspieszenie reform sektorów bezpieczeństwa (*security sector reform* – SSR) regionu w zgodzie z priorytetami unijnej strategii na rzecz bezpieczeństwa i rozwoju Sahelu. Sukces tych reform mógłby powstrzymać wzrost przestępczości zorganizowanej w regionie i zapobiec powstaniu na terenach państw Afryki Subsaharyjskiej baz organizacji terrorystycznych, które mogą atakować zarówno kraje północnoafrykańskie, np. Algierię, jak i państwa członkowskie UE.

² K. Rękawek, *Unia Europejska a zagrożenie terroryzmem w Nigerii*, „Biuletyn” PISM, nr 38 (903), z 12 kwietnia 2012 r.